



XXII Kolokwia Psychologiczne PAN

„Pogranicza Psychologii”

Kazimierz Dolny, 20-22 czerwca 2013



Organizatorzy

Komitet Psychologii PAN

ul. Stawki 5/7
03-183 Warszawa
www.knpsych.pan.pl



Instytut Psychologii KUL

Al. Raławickie 14
20-950 Lublin
www.kul.pl/psychologia

Instytut Psychologii UMCS

Pl. Litewski 5
20-080 Lublin
www.umcs.lublin.pl/psychologia



Komitet Naukowy i Organizacyjny

Koordinacja: Mariola Łaguna

Program naukowy

Aneta Borkowska
Piotr Francuz
Mariola Łaguna
Katarzyna Markiewicz
Piotr Oleś



Organizacja

Wacław Bąk
Barnaba Danieluk
Tomasz Jankowski
Małgorzata Kostka-Szymańska
Agnieszka Kulik
Ewa Pietrzak

Idea XXII Kolokwiów Psychologicznych PAN

Dobrą tradycją Kolokwiów Psychologicznych są dysputy naukowe, wymiana doświadczeń i poglądów członków Komitetu Psychologii PAN, Dziekanów Wydziałów Psychologii, Dyrektorów Instytutów Psychologii i zaproszonych gości. Celem przyświecającym organizatorom kolejnych spotkań jest podejmowanie dyskusji nad najistotniejszymi problemami, jakie jawią się w obszarze nauki, aplikacji i nauczania psychologii. Dotychczas merytoryczne obszary Kolokwiów odnosiły się do zagadnień kierunków, osiągnięć i szans rozwoju psychologii w jej głównych nurtach.

Podczas najbliższych XXII Kolokwiów Psychologicznych proponujemy zwrócenie uwagi na związki psychologii z innymi dyscyplinami nauki. Stąd tytuł i przedmiot dyskusji „Pogranicza psychologii”. Naszym celem jest zachęcenie uczestników do rozważań nad związkami psychologii z innymi dyscyplinami nauki, a także nad dzielącymi nas od tych dyscyplin barierami (językowymi, metodologicznymi, historycznymi). Jest to również zaproszenie do refleksji nad pojęciami interdyscyplinarności, autonomii i tożsamości psychologii. We współczesnym świecie żadna dyscyplina naukowa nie może rozwijać się w izolacji, bez odniesienia do innych obszarów wiedzy. Ta otwartość jest źródłem inspiracji, ale też wskazuje na konieczność eksplorowania szerszych obszarów, rezerwowanych do tej pory wyłącznie dla specjalistów w danej dyscyplinie, konieczność współpracy z tymi specjalistami.

Proponujemy zorganizowanie czterech sesji poświęconych pograniczom psychologii z czterema innymi dyscyplinami: psychiatrią, antropologią kulturową, sztukami wizualnymi i ekonomią. Wybór jest całkowicie arbitralny, ale nic nie stoi na przeszkodzie by podczas następnych Kolokwiów skoncentrować się na innych pogranicznych obszarach wiedzy. W ramach każdej sesji zaprosiliśmy dwóch prelegentów, z których jeden będzie reprezentował psychologię, a drugi jedną ze wskazanych dziedzin wiedzy. Każdy z nich przedstawi swój punkt widzenia na wybrany przez siebie temat, wyraźnie jednak wkraczający w dziedzinę najbliższego sąsiada. Podczas takich spotkań najtrudniejszy jest język, dlatego dyskusja towarzysząca każdej sesji będzie moderowana przez osoby z naszego grona.

Zapraszamy na wycieczkę na pogranicza psychologii w scenerii Kazimierskiego rynku i fary.

Miejsce obrad

Miejscem obrad XXII Kolokwiów Psychologicznych PAN jest Dom Pracy Twórczej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (www.domdziennikarza.com), mieszczący się przy ulicy Małachowskiego 17 w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

Ponieważ obiekt położony jest na stromym wzniesieniu warto zabrać sportowe buty (jeśli planują Państwo spacer po Kazimierzu).

Jak dojechać?

Samochód

Wjeżdżając do Kazimierza od strony Puław, należy jechać wzdłuż Wisły, minąć stację paliw i Kamienicę Celejowską skręcając w ulicę Nadrzeczną, tak jak prowadzi główna droga. Mijamy po prawej stronie piekarnię i posterunek policji, skręcając w najbliższą za nim drogę w prawo (pod górkę).

Wjeżdżając od Opola Lubelskiego na skrzyżowaniu, przy którym jest pensjonat Arkadia skręcamy w ulicę Nadrzeczną (kierunek: Puławy). Skręcamy w pierwszą ulicę w lewo (pomijając wjazdy do posesji - często szerokie).

Dom Dziennikarza posiada duży, bezpłatny parking dla gości, można więc bez problemu dojechać samochodem i zostawić go na miejscu.

PKP

Należy wysiąść na stacji Puławy Miasto. Bezpośrednio przed dworcem PKP jest postój taksówek oraz komunikacji miejskiej (linia numer 12, około 40 minut, należy kupić u kierowcy bilet do Kazimierza).

Taxi w Puławach

Echo Taxi: 81 888 99 99; 81 888 84 44

Mercedes Taxi Puławy: 81 888 44 44

Halo Taxi Puławy: 81 886 46 26; 81 888 33 33

Radio Taxi Elmo: 81 887 30 04; kom. 887 444 472

Radio Taxi Okey: 81 888 04 40; 81 194 64

Radio Taxi Kołtątaja 81 888 58 88

BUS i PKS

Komunikacja autobusowa jest dostępna bezpośrednio z trzech większych miast: Warszawy, Lublina oraz Puław. Aktualną wyszukiwarkę połączeń można znaleźć na stronie: www.busportal.pl

Z Warszawy:

Autobusy PKS i busy ze stanowisk przy: Al. Jana Pawła II, Plac Defilad, Plac Zawiszy, Dworzec Zachodni

Z Lublina:

Autobusy PKS - Dworzec PKS (Al. Tysiąclecia)

Busy - stanowiska busów przy ul. Ruskiej (niedaleko głównego dworca PKS)

Z Puław:

Busy - ul. Lubelska (parking przy Kauflandzie)

Autobusy PKS - dworzec przy ul. Lubelskiej

MZK: linia nr 12 (z dworca PKP około 40 minut)

W Kazimierzu:

Ponieważ Dom Dziennikarza położony jest na wzgórzu, przyjeżdżając z bagażami najlepiej skorzystać z taksówki:

TAXI Rynek: kom. 728 793 473

TAXI Bingo: kom. 509 535 825

PROGRAM

Dzień 1 – czwartek 20 czerwca 2013

- 11.00 – 13.00 Rejestracja uczestników
13.00 – 14.00 Obiad
15.00 – 15.15 Otwarcie XXII Kolokwiów Psychologicznych
15.15 – 17.15 *Sesja I: Na pograniczu psychologii i sztuk wizualnych*
Leszek Mądzik - Dramaturgia obrazu zapisem emocji
Piotr Francuz - Obraz odzwierciedleniem aktywności mózgu artysty
Prowadzenie: Edward Nęcka
17.15 – 17.30 Przerwa na kawę
17.30 – 18.30 Wręczenie Nagrody im. Andrzeja Malewskiego. Wykład Laureata
18.45 - 19.30 Spotkanie redaktorów czasopism psychologicznych
19.30 – 20.30 Kolacja

Dzień 2 – piątek 21 czerwca 2013

- 9.00 – 11.00 *Sesja II: Na pograniczu psychologii i psychiatrii*
Andrzej Czernikiewicz - O istocie dialogu terapeutycznego - przykłady z filmów fabularnych
Lidia Cierpiątkowska - Przymierze terapeutyczne a efektywność psychoterapii
Prowadzenie: Stanisław Kowalik
11.00 – 11.15 Przerwa na kawę
11.15 – 13.15 *Sesja III: Na pograniczu psychologii i antropologii kulturowej*
Wojciech J. Burszta - Wojny kultur jako fenomen antropologiczny
Bogdan Wojciszke - Wojny kultur jako fenomen psychologii moralności
Prowadzenie: Dariusz Doliński
13.15 – 14.00 Obiad
14.30 – 15.30 Na pograniczu psychologii i architektury – wędrówka po Kazimierzu
15.30 – 17.00 Posiedzenie Komitetu Psychologii PAN
17.00 – 17.30 Przerwa na kawę
17.30 – 19.00 Spotkanie Dziekanów Wydziałów i Dyrektorów Instytutów Psychologii
20.00 – 00.00 Uroczysta kolacja

Dzień 3 – sobota 22 czerwca 2013

- 9.00 – 11.00 *Sesja IV: Na pograniczu psychologii i ekonomii*
Maciej Bałtowski - Czy *homo oeconomicus* jest (rzeczywiście) racjonalny?
Tadeusz Tyszka - Ekonomia bliżej psychologii
Prowadzenie: Czesław Nosal
11.00 – 11.15 Przerwa na kawę
11.15 – 12.45 Dyskusja panelowa: O istotnych problemach uprawiania psychologii jako nauki w Polsce
Prowadzenie: Janusz Grzelak
12.45 – 13.00 Zamknięcie XXII Kolokwiów Psychologicznych
13.15 – 14.00 Obiad

Leszek Mądzik

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Dramaturgia obrazu zapisem emocji

Obraz jawi się jako pierwszy, później następuje jego komentarz, impresja, ocena. Jedne obrazy silniej, inne śladowo zostawiają swoje piętno w naszej świadomości bądź nieświadomości. Ich ekspresja, wyraz spełnia swoją misję obecności w naszym życiu. Już przed laty odkryłem siłę dostrzeżonego kadru budując język teatru, który inspirował się tym, co zobaczone. Obraz wydawał mi się tym tworzywem, które w pełni może wypełnić dramaturgię spektaklu w swoim przedstawnym przekazie. Wizja teatru, którego ciąg obrazów buduje swoje napięcie gdzie apogeum jest finałem, jest próbą przeprowadzenia widza (obserwatora) przez meandry znaczeń, uczuć czy stanów, które obraz wyzwala. Paleta barw, jego nasycień czy odmian to część środka wyrazów, którym żywi się dramaturgiczny zapis plastyki teatru. Ważnym środkiem wyrazu jest też przestrzeń. Ona sama w sobie może być ekspresją stanów, które nosimy w swojej podświadomości. Ich wyzwolenie poprzez perspektywę, głębię, kosmos to kolejny zabieg w drodze do zdobycia jego odbiorcy. Pragnienie by mieć go jak najpełniej i jak najgłębiej każe podążać drogą, która dociera do jego podświadomości. Prowadzi do tych pokładów, które na co dzień drzemią niewyzwolone. Konstrukcja obrazu wyrażonego przez wywołane środki wsparta muzyką (dźwiękiem) daje szanse spotkania z odczuciami, które leżą u podstaw reżyserii teatru wizualnego (plastycznego). Chęć, by z przeżytym obrazem nie zostać samemu bardzo egoistycznie prowadzi do spotkania z drugim człowiekiem. To w nim pragniemy ulokować przefiltrowany przez twórcę stan, który znajduje się później po drugiej stronie, czyli u odbiorcy. Myślę, że najważniejszym motywem moich kolejnych redukcji (słowo, aktor, konkret) w spektaklach jest silne przekonanie, że istnieją właściwe środki wyrazu sztuki odkrywające ich prawdę. Zasadniczą materią zdarzeń przedstawionych w scenie plastycznej jest jak mi się wydaje, to co p r z e d s ł o w n e. Można to odczuć, uchwycić, intuicyjne przeczuć i przeżyć, w opisie to wszystko zatracą swą istotną wartość. Idea spektakli pojawia się w sferze przedwerbalnej, tak samo musi przebiegać ich odbiór.

Piotr Francuz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Psychologii

Obraz odzwierciedleniem aktywności mózgu artysty

Jesteśmy uczestnikami cywilizacji, w której obraz coraz wyraźniej dominuje nad słowem. Obrazy zawsze odgrywały ważną rolę w ewolucji społecznej i kulturowej człowieka, ale nigdy nie były aż tak wszechobecne. Tę tendencję akceleruje dzisiaj niezwykle dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii komunikacyjnych i informacyjnych, które głównie opierają się na obrazie.

Niezależnie od zakresu indywidualnych doświadczeń i preferencji estetycznych, wszystkich uczestników kultury wizualnej łączy jedno: są oni przede wszystkim biologicznymi organizmami, zdolnymi do widzenia i przetwarzania danych wzrokowych za pomocą wyspecjalizowanych w tym celu narządów, takich jak oczy i mózg. Obraz można porównać do ekranu, na który twórca rzutuje stan swojego umysłu za pomocą dostępnych mu środków formalnych, zaś odbiorca, oglądając go, próbuje odczytać jego sens. Jednocześnie obydwaj podlegają tym samym prawom percepcji wizualnej. Podstawowym narzędziem biologicznym a zarazem umysłowym, które pozwala na tę wymianę oglądów jest zatem widzenie.

Od wielu już lat problematyka widzenia należy do centralnych w ramach neuronauki, której podstawowym założeniem jest teza o niekwestionowanej roli mózgu i zachodzących w nim procesów neurofizjologicznych w formowaniu się wszelkich stanów umysłu. Komunikacja za pośrednictwem wykreowanych przedmiotów, które są intencjonalnie adresowane do zmysłu wzroku jest jednym z tych stanów umysłu człowieka, który niezmiennie budzi żywe zainteresowanie neuronaukowców. Wyrazem tego są wyniki eksperymentów, w których rejestrowana jest aktywność mózgu podczas wykonywania przez osoby badane zadań wymagających percepcji wzrokowej, w szczególności w odniesieniu do obrazów rozumianych jako obiekty estetyczne.

Współczesne nauki empiryczne (psychologia, neurobiologia, neurofizjologia) dopiero zaczynają stawiać pytania o reakcje na obraz, na które estetyka, antropologia, historia sztuki czy filozofia od dawna już poszukują odpowiedzi i formułują bardziej lub mniej spekulatywne teorie. Faktycznie, na mapie współczesnej wiedzy, gdzieś na pograniczu nauk społecznych (psychologia), humanistycznych (filozofia, historia sztuki, antropologia) i przyrodniczych (neurobiologia, neurofizjologia) znajduje się biała plama niezwerifikowanej empirycznie wiedzy dotyczącej reakcji człowieka na intencjonalnie tworzone przezeń obrazy. Niniejszy wykład jest zaproszeniem do wejścia na ten dziewiczy teren.

Andrzej Czernikiewicz

Katedra i Klinika Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego UMCS w Lublinie

O istocie dialogu terapeutycznego – przykłady z filmów fabularnych

Czym jest medycyna, a szczególnie psychiatria bez dialogu? Pewnie tym samym, czym jest film bez dialogu. Czyli albo niczym, albo prawie niczym. Nie istnieje dziedzina medycyny tak oparta na dialogu jak psychiatria. W sytuacji, gdy olbrzymia większość diagnostyki psychiatrycznej oparta jest na danych fenomenologicznych, przy braku nadal markerów biologicznych zaburzeń psychicznych, dialog pacjenta i terapeuty spełnia nieocenioną rolę weryfikującą hipotezy diagnostyczne. Dialog terapeuty i pacjenta jest również istotą terapii i to nie tylko w rozumieniu psychoterapii, ale stanowi bazę do oddziaływań biologicznych (np. psychoedukacja). Spróbujmy więc zastanowić się jakie odmiany dialogu są typowe, bo niespecyficzne, dla relacji psychiatrów i psychoterapeutów z ich pacjentami. Dialog psychoterapeutyczny, jak żaden inny, musi spełniać zasadnicze cechy dialogu, a więc winien to być dialog, w którym zachowana będzie wymiennosc ról (nadawca – odbiorca), kiedy dialog nosi cechy spontaniczności i wreszcie kiedy jest dobrze osadzony w sytuacji (np. rozmowa o tym co tu i teraz, a nie rozważanie tego co było przedtem i co będzie potem, chociaż oczywiście w sytuacji zbierania wywiadu i prognozowania efektów leczenia będziemy rozmawiali o tym co przedtem i potem). Wszystkie sytuacje, gdy jedna z zasad lingwistycznych dialogu będzie zniesiona, dialog terapeuty, szczególnie psychoterapeuty i jego pacjenta będzie dysfunkcyjny, albo nawet jatrogenny. W takiej perspektywie przeanalizowane będą dialogi z filmów fabularnych terapeutów (i ich klientów) o różnych orientacjach psychoterapeutycznych: klasyczna psychoanaliza, psychoterapia psychodynamiczna, terapia kognitywno-behawioralna, psychoterapia humanistyczna i analiza transakcyjna.

Lidia Cierpiałkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Psychologii

Przymierze terapeutyczne a efektywność psychoterapii

Zwiększenie efektywności psychoterapii powszechnie uznawane jest za jedno z największych wyzwań, przed którym stoi współczesna psychoterapia, dziedzina psychologii stosowanej. Gdy empirycznie wykazano, że trudno jest zwiększyć jej efektywności poprzez jeszcze większe dopasowywanie interwencji terapeuty do procedur i strategii stosowanych w konkretnej szkole terapeutycznej, wtedy zaczęto bliżej przyglądać się temu, jakie znaczenie mogą mieć niespecyficzne czynniki leczące. Dotąd w badaniach typu *efficacy* manipulowano głównie specyficznymi czynnikami leczącymi, ale uzyskane przez Luborsky'ego (1996) oraz Wilsona i Lipsey'a (2001) rezultaty dały podstawy do stwierdzenia, że niespecyficzne czynniki leczące definiowane jako relacja terapeutyczna, zwłaszcza tego jej aspektu, który nazywany jest przymierzem terapeutycznym, może w znaczącym stopniu wpływać na skuteczność leczenia.

Przez długi okres czasu wprowadzone przez psychoanalityków pojęcie przymierza terapeutycznego było definiowane głównie poprzez siłę pozytywnego i negatywnego przeniesienia, co było trudne do zaakceptowania przez przedstawicieli innych szkół psychoterapeutycznych. Dopiero koncepcja przymierza terapeutycznego Bordina (1975) zyskała bardziej powszechne uznanie i akceptację, co zaowocowało jego operacjonalizacją, na podstawie której skonstruowano różne narzędzia badawcze, które wykorzystano w wielu interesujących badaniach. Bordin zdefiniował przymierze jako poziom współpracy pacjenta z terapeutą, który wyznaczony jest siłą więzi między nimi, poziomem uzgodnionych celów terapii i zadań koniecznych do ich osiągnięcia. Definicja ta jest oczywiście w różnym stopniu modyfikowana przez przedstawicieli innych szkół terapeutycznych, ale najistotniejsze jej aspekty są przez nich uwzględniane. W ostatnich latach próbuje się odpowiedzieć na kilka ważnych pytań, z których trzy wydają się najistotniejsze: (1) czy przymierze terapeutyczne w podobnym stopniu wpływa na efektywność różnych szkół psychoterapii, (2) jaka jest dynamika zmian siły przymierza terapeutycznego podczas terapii i jakie to ma znaczenie dla jej efektywności, (3) jakie czynniki zwiększają lub obniżają siłę przymierza terapeutycznego po stronie terapeuty i pacjenta z różnymi zaburzeniami psychicznymi. Jak pokazują analizy Luborsky i współ. (1985) w procesie psychoterapii wyodrębnić można przynajmniej dwa typy przymierza terapeutycznego, wcześniejsze, oparte na doświadczaniu przez pacjenta terapeuty jako osoby wspierającej i budzącej nadzieję na zmianę oraz, to późniejsze, gdy pacjent i terapeuta podzielają przekonania o sensie wspólnej pracy nad zmianą i zaangażowanie na rzecz kontynuowania terapii, pomimo wystąpienia różnych przeszkód i niepowodzeń. Siła jednego i drugiego przymierza związana jest z innymi czynnikami po stronie pacjenta i terapeuty, a jej fluktuacja znajduje się pod wpływem typu interwencji stosowanych przez terapeutę.

Celem wystąpienia jest przedstawienie najważniejszych wyników badań na postawione powyżej pytania oraz wskazanie na wynikające z nich wnioski dla zwiększenia efektywności praktyki klinicznej i psychoterapeutycznej.

Wojciech Józef Burszta

*Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie
Instytut Kulturoznawstwa*

Wojny kultur jako fenomen antropologiczny

W ramach swojego wystąpienia chciałbym odnieść się do następujących kwestii: (1) czym są wojny kulturowe z perspektywy zbiorowo podzielanych wyobrażeń o wartościach, które winny być akceptowane i respektowane w życiu społecznym? (2) dlaczego dzisiaj pojęcie tolerancji i idee kosmopolityczne są w defensywie, kosztem ciągle aktualizowanej i rozpisywanej na coraz to nowe obszary opozycji "my" - "oni"? (3) Jakie są kulturowe ramy tego procesu i dlaczego zawsze będziemy etnocentryczni?

Dalsza analiza będzie poświęcona różnym sferom, w których toczą się dzisiaj wojny kulturowe w „rejestrze moralności” – od kryzysu rodziny, problemu aborcji, po kwestie wiążące się z pamięcią kulturową i różnymi emanacjami ideologii fundamentalistycznych. Na koniec zaprezentuję sposób interpretacji tych zjawisk z punktu widzenia antropologii, która umożliwi maksymalnie intersubiektywne spojrzenie na współczesne spory o kształt zbiorowego ładu w ponowoczesności zmagającej się z tradycjonalizmem.

Bogdan Wojciszke

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie

Wydział Zamiejscowy w Sopocie

Wojny kultur jako fenomen psychologii moralności

W wielu krajach tak różnych jak Polska, USA, czy Francja toczą się współcześnie wojny kulturowe. Wojny te toczone są nie tylko przez elity polityczne, ale również przez szeregowych obywateli. Intensywności owym wojnom przydaje moralizacja sprzecznych stanowisk, bowiem moralizacja dowolnej kwestii polaryzuje stanowiska czyniąc je mniej podatnymi na kompromis. W policentrycznym świecie konflikty moralne wydają się nieuchronne z powodu dwóch zjawisk, które od niedawna stały się przedmiotem zainteresowania psychologii moralności – wielości kodów etycznych oraz egocentryzacji ocen moralnych.

W psychologii przez długi czas rozumiano moralność jako dziedzinę dotyczącą ogólnych zasad, w szczególności zasady sprawiedliwości. Jednak pod wpływem prac Helen Gilligan dołożono tu odrębną etykę troski, zaś Jonathan Haidt (inspirowany m.in. pracami antropologów) wskazał na istnienie trzech dalszych kodów etycznych – lojalności wobec grupy własnej, autorytetu oraz etyki czystości. Moralność opiera się więc na pięciu różnych kodach etycznych, które dyktują sprzeczne oceny. Podczas gdy dwa pierwsze kody (zasady i troska) są najbardziej rozpowszechnione w klasie średniej współczesnych społeczeństw zachodnich, pozostałe trzy kody (lojalność, autorytet i czystość) pojawiają się w klasach niższych i w społeczeństwach kolektywistycznych. Co zdumiewające, przyjmowanie lub odrzucanie różnych kodów zależy także od preferencji politycznych. Na przykład liberałowie amerykańscy i europejscy lewicowcy silnie przyjmują dwa pierwsze kody (a odrzucają pozostałe traktując je jako konwencje, a nie zasady moralne) czy konserwatyści (prawicowcy) uznają za moralne także trzy pozostałe kody, nierzadko ceniąc je wyżej od dwóch pierwszych.

Powszechną motywacją współczesnego człowieka jest maksymalizacja własnego interesu, co może wiązać się z obserwowanym współcześnie wzrostem konsumpcjonizmu, hedonizmu i zamiłowania do wartości materialistycznych. Kiedy zaś ludzie robią coś często i z dużym natężeniem zwykle przydają takiej czynności walorów moralnych. W konsekwencji własne i cudze działania służące naszemu interesowi zdają nam się moralne, te zaś które mu szkodzą zdają się niemoralne. W wystąpieniu omawiam szereg naszych badań pokazujących silny wpływ interesu na oceny moralne i afektywny, prawdopodobnie automatyczny mechanizm tego paradoksalnego zjawiska, które również nasila wojny moralne.

Maciej Bałtowski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Instytut Ekonomii i Finansów

Czy homo oeconomicus jest (rzeczywiście) racjonalny?

Kategoria racjonalności wydaje się tworzyć zasadniczy pomost między psychologią a ekonomią. Założenie o racjonalności zachowań i decyzji podstawowych podmiotów gospodarki (*homo oeconomicus* – człowiek gospodarujący), tj. producentów (przedsiębiorstw) oraz konsumentów leży u podstaw klasycznej mikroekonomii, a także niektórych nurtów makroekonomii. Jednocześnie założenie to jest szeroko krytykowane zarówno przez ekonomistów, jak i psychologów. Jednym z najpoważniejszych krytyków jest amerykański psycholog i ekonomista D. Kahneman, współtwórca tzw. ekonomii behawioralnej i laureat Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii w roku 2002.

W wystąpieniu chciałbym pokazać, w jaki sposób przyjęcie bądź odrzucenie założenia o racjonalności na poziomie decyzji konsumenckich i producenckich przekłada się na przyjmowane w nauce ekonomii perspektywy badawcze. Chciałbym też przeanalizować – kluczowe dla nauki ekonomii – relacje między racjonalnością mikroekonomiczną a racjonalnością makroekonomiczną. Interesujący jest problem, czy z faktu (albo założenia), że jednostki ludzkie dokonują racjonalnych wyborów, można wyciągnąć wniosek, że decyzje zbiorowości (dużych grup społecznych) też będą racjonalne. Wydaje się, że w tym aspekcie uwagę należy zwrócić przede wszystkim na rozróżnienie racjonalności krótkiego i długiego okresu.

Tadeusz Tyszka
Akademia Leona Koźmińskiego

Ekonomia bliżej psychologii

Neoklasyczną ekonomię dzieliło od psychologii kilka fundamentalnych różnic. Pierwsza dotyczyła założenia o racjonalności ludzi w ich decyzjach ekonomicznych: ekonomiści zakładali pełną racjonalność (*homo economicus*), psychologowie – jej brak. Druga różnica dotyczyła motywacji: wg ekonomistów w swoich decyzjach ekonomicznych ludzie są w zasadzie samolubni, wg psychologów – ludzie kierują się bardzo różnymi motywacjami. Po trzecie najwyższym szacunkiem w psychologii cieszyła się metoda eksperymentalna, a w ekonomii – modele matematyczne. W ostatnim okresie wielu ekonomistów, w tym najwybitniejszych (w tym laureatów nagrody Nobla), zaczęło uprawiać tzw. ekonomię behawioralną lub ekonomię eksperymentalną, gdzie odchodzi się od wszystkich trzech wymienionych założeń ekonomii neoklasycznej.

W przypadku założenia o racjonalności behawioralni ekonomiści, tacy jak Richard Thaler, czy George Loewenstein dostrzegają np., że decydent nie posiada dobrze uporządkowanych preferencji, które chce maksymalizować. Zamiast tego tworzy sobie np. różne konta, na których „zapisuje” swoje wpływy i wydatki i może gospodarować nimi w sposób daleki od racjonalnego. Krótka ilustracja: *Rodzina Kowalskich oszczędza na zakup wymarzonego letniego domku. Gromadzi środki na koncie oprocentowanym na 10%. Jednocześnie decydują się na zakup samochodu osobowego, który finansują trzyletnim kredytem oprocentowanym na 15% w skali roku. Nawet, gdy im pokażemy, że postępują nieracjonalnie, mogą nie chcieć zmienić swojego planu.*

Gdy chodzi o kwestię motywacji, to badania nad tzw. grami ekonomicznymi ujawniają obecność w zachowaniach ekonomicznych ludzi takich motywów jak potrzeba sprawiedliwości (gry ultymatywne), a nawet motywacji altruistycznej (gra dyktatorska). Ważną rolę w tych zachowaniach może też odgrywać zaufanie (gry inwestycyjne). Jeden z laureatów nagrody Nobla (prof. Robert Aumann) głosi wręcz, że głównym przedmiotem badań ekonomicznych jest motywacja ludzi.

Wreszcie w odróżnieniu od lat wcześniejszych, gdy ekonomiści głównie spekulowali na temat zachowania ludzi, w ostatnich latach podejmują na ten temat badania eksperymentalne. To właśnie te badania przekonują ich, że założenie o samolubności i racjonalności przyjmowane przez ekonomię głównego nurtu jest zbyt upraszczające. Pouczający jest tu tytuł artykułu młodego polskiego ekonomisty Michała Krawczyka „What brings your subjects to the lab?”.

O istotnych problemach uprawiania psychologii jako nauki w Polsce

Prowadzenie

Janusz Grzelak

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

Uczestnicy panelu:

Jerzy Brzeziński

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Michał Harciarek

Uniwersytet Gdański

Stanisław Kowalik

Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

Maria Lewicka

Uniwersytet Warszawski

Mariola Łaguna

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wiesław Łukaszewski

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie, Wydział Zamiejscowy w Sopocie

Edward Nęcka

Uniwersytet Jagielloński